

Ghandi: Stopień rozwoju cywilizacji wyraża się stosunkiem człowieka do zwierząt

Autor tekstu: **Joanna Wilkońska**

Temat można potraktować bardzo osobiście. Jednakże tego rodzaju debata nie powinna toczyć się na gruncie sporu o wrażliwość, gdyż subiektywne z natury treści emocjonalne to na ogół wątpliwa podstawa komunikacji. Zresztą, taki punkt wyjścia łatwo może przerodzić się w próżną lamentację lub — co gorsza — kruczatę. A jak powszechnie wiadomo, wszelkie kruczaty zwykle kończą się anty-kruczatami i prowadzą do obłędu.

Ghandi w swojej tezie odwołuje się *implicite* do pojęcia „barbarzyństwa”, gdyż rozwój cywilizacyjny to nic innego jak długotrwały, złożony i wieloetapowy proces wychodzenia ze stanu pierwotnego „nieokrziesania” do stanu zrównoważonego panowania nad wytworzonymi przez siebie formami kultury. Stan barbarzyństwa można przyrównać do chaosu, będącego wynikiem niepewności wobec chociażby zagrażających życiu człowieka sił natury, a później w fazie tworzenia się form nowożytnej państwowości - silniejszych, zbrojnych plemion bądź ludów. W takim nieukształtowanym formalnie świecie słabość niezorganizowanego społecznie człowieka przejawiała się agresją, manifestacją siły, wrogością, resentymentem, brakiem współczucia graniczącego z okrucieństwem, zwłaszcza wobec słabszych. Gdy myślimy o średniowieczu, tych przysłowiowych „czasach ciemnoty i zacoiania”, automatycznie nasuwają się obrazy trędowatych, żebraków, nędzarzy, kalek wykluczonych poza nawias społeczeństwa, kotłujących się w straszliwym kłębowisku nieszczęścia poza murami średniowiecznych warowni. Chyba każdy się zgodzi, iż ówczesny Europejczyk nie reprezentował standardów cywilizacyjnych i kulturowych, z którymi tak chętnie się dziś identyfikujemy. Tzw. barbarzyńskie czasy to romantycznie stan „dzikości serca”, a historycznie — era krwawej i okrutnej wojny, bezmyślnej rzezi, oraz brutalności kontaktów międzyludzkich. Dziś mawiamy, iż w czasach nienowoczesnych brakowało idei humanizmu z wszelkimi przynależnemu temu pojęciu przejawami takimi jak: solidarność, współczucie, sprawiedliwość, poszanowanie słabszych itp. Nie można się zatem dziwić, iż w epoce bezwzględnej walki o byt, istoty uważane za niższe były traktowane w sposób dużo mniej szlachetny niż reprezentanci tego samego gatunku.

W czasach, gdy zwierzę przestało utożsamiać groźne siły natury, które należało ubóstwić, by w ten sposób oswoić i zjednać nieznaną jeszcze i wrogi świat, a stało się jedynie bytem zbadanym i weszło w kanon nauk przyrodniczych, to zaczęto traktować je jako obiekt użyteczności społecznej z wyższością charakterystyczną dla „korony stworzenia”, przynajmniej w kręgu kultury judeo-chrześcijańskiej. Dlatego w najbardziej barbarzyńskim świecie, zwierzęta były właściwie pomijane w kategorii istot czujących, interesujących czy pięknych, wymagających troski, współczucia lub bezinteresownej opieki, oczywiście z wyjątkiem zwierząt użytkowych.

Obecnie szcycimy się epoką humanizmu, co nie znaczy naturalnie, iż zniknęło okrucieństwo, mord, bestialstwo wojny oraz wszelakie formy konfliktów, akty przemocy przyjęły tylko nieco inną formę, na pozór mniej prymitywną, mniej bezpośrednią, a bardziej zakamuflowaną, chociażby dzięki zaawansowanej technologii. Jest dobrze widziane, żeby tzw. człowiek cywilizowany oburzał się i piętnował wszelką brutalność zwłaszcza wobec istot słabszych i zależnych. Czy istotnie i szczerze współczujemy tym, którym dzieje się krzywda, trudno dociec. Można stwierdzić tylko to, iż cywilizacja obrodziła formami np. zachowań społecznych, pewnych regulacji współżycia, nad którymi przynajmniej powierzchwnie panujemy. Konsekwencje takiej postawy objęły na szczęście także i istoty spoza gatunku *homo sapiens*, chętnie mawiamy teraz o poszanowaniu praw zwierząt, o chronieniu ginących gatunków, zapobieganiu bezmyślnemu i okrutnemu ich traktowaniu, ochronie zwierząt bezdomnych, humanitarnym uboju itd. To świadczy o znacznym postępie w ramach rozwoju cywilizacyjnego. Niestety, nie wszędzie w kręgu kultury euro-amerykańskiej widać ten sam poziom zainteresowania tymi, którzy są od nas słabsi i zależni. Porównanie stosunku do zwierząt w poszczególnych krajach chociażby europejskich pokazuje, że tam, gdzie panuje dobrobyt ekonomiczny problem niehumanitarnego traktowania zwierząt praktycznie nie istnieje, lub jest marginalny. Tak jest w zamożnych krajach. Dobra sytuacja ekonomiczna społeczeństw, a co za tym idzie wysoki poziom życia, komfort, względna stabilizacja finansowa jakoś sprzyjają miłosierdziu okazywanemu zwierzętom. Im dostatniejszy świat, tym bardziej estetyczny, uporządkowany, dyskretny, higieniczny, sterylny, najchętniej z muzyką *ambient* w tle; nie ma w nim miejsca na jawny bród, fetor ropiejących ran, rozkładających się zwłok i chrapliwego rżenia konających, czy skowyt maltretowanych psów. Cierpienie zwierząt również musi być objęte cywilizacyjnym kodem

obyczaju. Natomiast społeczeństwa o słabszej kondycji ekonomicznej nie stać ani mentalnie, ani fizycznie na systemowe regulacje etyki wobec *braci mniejszych*.

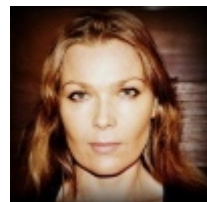
Jak wobec tego odróżnić wysublimowany rozwój form cywilizacyjnych od wygodnego i dostatniego życia? I nie chodzi tu o teoretyczne ramy filozoficzne, lecz o praktyczną obserwację konkretnych ludzi i ich zachowań. Czy pochylają się nad losem zwierzęcia, ponieważ wykuta w nowożytnej edukacji racjonalna mentalność odwołuje się do źródłowej szlachetności *sui generis*, czy są tacy tylko dlatego, że w komfortowym życiu można już sobie pozwolić na nadwyżkę empatii i bezinteresownej odpowiedzialności?

Wolałabym to pierwsze, Ghandi chyba też.

Joanna Wilkońska

Mieszkanca Krakowa, gdzie na UJ uzyskała tytuł dr nauk humanistycznych. Religioznawca, kulturoznawca, tłumacz języka francuskiego. Racjonalistka i sceptyczka.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 08-06-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9012) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9012>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl